

# Terapia czytelnicza

**Literatura piękna czytana, recytowana, opowiadana, tworzona i przeżywana, a nade wszystko wspierająca dziecko w jego zmaganiach z życiem, rzeczywistością – tą szarą, ale i radosną – wiąże się ściśle z edukacją polonistyczną dzieci w młodszym wieku szkolnym.**

■ **Iwona Konopnicka**

**T**en bardzo stary i od niepamiętnych czasów stosowany sposób wzbogacania wiedzy, rozszerzania i intensyfikacji przeżyć oraz doświadczeń, stał się poprzez książki coraz bardziej powszechnym i docenianym, nie tylko w szkołach, ale także w rodzinach, w indywidualnych kontaktach dorosłych i dzieci.

## Spełniając oczekiwania

Poprzez czytanie literatury dziecięcej stwarzamy dziecku możliwość czytania twórczego, czyli takiego, które pociąga za sobą pewną zdolność do refleksji i krytycznego myślenia, tzw. „umiejętności czytania między wierszami” (A. Brzezińska 1987, s. 36), która niezwykle przydaje się w życiu. Dzięki umiejętności czytania literatury dziecko przybliża sobie otaczającą rzeczywistość, wzmacnia w sobie uczucia rodzinne, patriotyczne i społeczne. Książka już od najmłodszych lat przemawia do dziecka polską mową, spełniając jego wielorakie oczekiwania i potrzeby. Umiejętność czytania obok mówienia i pisanie jest jednym z najważniejszych aspektów komunikacji językowej.

Książka pełni istotną rolę w stymulowaniu i wspieraniu wszechstronnego rozwoju dziecka w młodszym wieku szkolnym, a czytelnictwo wzbogaca uczestnictwo we współczesnym życiu kulturalnym i staje się najważniejszym elementem kultury literackiej. Dobrze prowadzona edukacja polonistyczna w okresie wczesnoszkolnym jest rzetelnym przygotowaniem do dalszych etapów kształcenia kultury literackiej, niejednokrotnie wyzwalając ekspresję twórczą, pozwala dziecku czerpać z lektury istotne dla siebie wartości. Koniecznym staje się fakt, że aby czytelnik mógł w sposób pełny i wszechstronny uczestniczyć w kulturze literackiej swych czasów, nie musi „mieć w swym indywidualnym doświadczeniu lektury romansów dla dziewcząt czy powieści indiańskich, ale na pewno pożądane jest, aby w dzieciństwie wzruszył się losem Kopicuszka” (J. Ługowska 1989, s. 155, M. Molicka 2002).

Dzieciństwo – ten cudowny świat dziecka nazwany przez T. Kantora (1984) „miejszem dokładnym” fascynował i nadal fascynuje dorosłych. Tęsknota wynikała z faktu

## **Poprzez czytanie literatury dziecięcej stwarzamy dziecku możliwość czytania twórczego, czyli takiego, które pociąga za sobą pewną zdolność do refleksji i krytycznego myślenia.**

oddalania się od tego hermetycznego dla nich świata sprawiała, że zaczęli wracać do niego, szukając kontaktu przez sztukę, która stała się jedną z dróg prowadzących do „osobnego” świata, w którym wszystko wygląda trochę inaczej, niż się dorosłym wydaje (G. Kapić 2006). To właśnie my, dorośli, winniśmy „na nowo nauczyć się patrzeć, słuchać i dziwić, aby zrozumieć dziecko, które intensywnie przeżywa radość istnienia i urzeczenia światem. Ten świat przedstawiony jest zaproszeniem, wstępem do świata przedstawionego w sztuce ludzi dorosłych, na który składa się całość zaprezentowanych w nim zjawisk podporządkowanych semantycznej warstwie wypowiedzi artystycznej” (A. Baluch 1994, s. 13–15, T. Kłosińska 2000).

### **Pierwsze kontakty z książką**

Sprawą niezmiernie trudną jest ustalenie czasu, w którym następuje pierwszy kontakt dziecka z książką czy czasopiśmie. Dziecko staje się dopiero czytelnikiem na skutek wstąpienia w konkretną kulturę. Małe dziecko czyta utwór literacki nie bezinteresownie, obca jest mu postawa refleksyjna, tym bardziej analityczna, której wymagają utwory o złożonej strukturze, dlatego też „(...) pojawienie się potrzeb czytelniczych nie jest zjawiskiem samorzutnym, spontanicznym, autonomicznym, lecz dopiero uwieńczeniem procesu inicjacji literackiej, której zadaniem jest „(...) stworzenie silnej motywacji do lektury, uczynienie aktu lektury atrakcyjnym i pociągającym” (J. Papuzińska 1992, s. 18–21).

Kompetencje odbiorcze nabyte w pierwszych latach nauki szkolnej umożliwiają dziecku otwarcie się na świat sztuki literackiej, bowiem budowanie autentycznej świadomości literackiej rozpocząć należy od momentu przyścia na świat, a może i wcześniej.

Zagadnienie recepcji literatury przez dziecięcego odbiorcę stało się przedmiotem rozważań środowisk naukowych i artystycznych. Złożoność tego wielostronnie uwarunkowanego problemu wymaga podejścia interdyscyplinarnego. Wielokrotnie podejmowane próby dotyczyły badań czytelnictwa dzieci i młodzieży (W. Goriszowski 1973, A. Prześcisławska 1978, M. Walentynowicz 1970, J. Papuzińska 1992) oraz odbiorcy, na którego ma wpływ struktura utworu literackiego (E. Balcerzan 1973, B. Żurkowski 1989, 2002, A. Baluch 1994). Badania skupione były również na reakcjach, jakie na dziecko wywiera utwór literacki oraz pierwszych kontaktów z książkami i czasopismami dziecięcymi (J. Papuzińska 1972, 1988, 1992, 1996, M. Kielar 1989, S. Szuman 1977, B. Chrzęstowska 1987, J. Ługowska 1988, Olszewska 1996, M. Tyszka, B. Żurkowski (red.) 1989).

### **Książka już od najmłodszych lat przemawia do dziecka polską mową, spełniając jego oczekiwania i potrzeby. Umiejętność czytania jest jednym z najważniejszych aspektów komunikacji językowej.**

Literatura piękna szczególnie silnie oddziałuje na psychikę dziecka w młodszym wieku szkolnym. To dzięki przeżyciom, doznawanym w wyniku kontaktu z dziełem literackim młody czytelnik rozwija swoje możliwości poznawcze, inne niż te, które kształtują się w procesie przyswajania wiedzy. Chodzi tu bowiem o poznanie intuicyjne, o zdolność rozumienia ludzkich problemów, dobra i piękna, bez konieczności werbalizowania doznań i żmudnego ich analizowania. Poznanie takie ma charakter całościowy, symboliczny i jest niezmiernie ważne w warunkach współżycia z innymi ludźmi (M. Tyszkowa, B. Żurkowski, 1984, s. 242). Dlatego tak ważną rolę w edukacji i rozwoju dziecka odgrywa czytelnictwo i związany z nim odbiór słowa pisanego, które przesu-

wają nacisk z intelektualnego odbioru w stronę emocjonalnego, bardziej eksponując tym samym rolę podświadomych niż świadomych procesów zachodzących w czytelniku. (J. Papuzińska, 1992, s. 12–14).

**Kompetencje odbiorcze nabyte w pierwszych latach nauki szkolnej umożliwiają dziecku otwarcie się na świat sztuki literackiej, bowiem budowanie autentycznej świadomości literackiej rozpocząć należy od momentu przyścia na świat, a może i wcześniej.**

Człowiek współczesny poddawany silnym stresom dnia codziennego szuka w literaturze nie tylko fikcyjnego świata, ale i obrazu własnej rzeczywistości psychicznej. Od dawien dawna literatura pełniła różnorodne funkcje począwszy od kognitywnych (obejmujących oddziaływanie w sferze intelektu) poprzez emotywnie (obejmujące oddziaływanie lektury w sferze uczuć) po funkcje motywacyjne, obejmujące wpływ lektury na postępowanie i działalność człowieka (J. Andrzejewska, 1989, s. 47–48).

### **W terapii i profilaktyce**

Literatura, budując zasoby osobiste dziecka, nie tylko przysparza wiedzy ale pomaga poznawać inne sposoby myślenia i działania, daje wzory zachowań, wsparcie w sytuacjach emocjonalnie trudnych, kompensuje wszelkie niedostatki czy to w zakresie niezaspokojonych potrzeb, czy oczekiwań, relaksuje, wyzwala dobry nastrój (M. Molicka, 2002, s. 130). Takie ujęcie roli literatury pozwala stwierdzić, że wpływając na dziecko za pomocą różnych mechanizmów psychologicznych, głównie naśladownictwa i identyfikacji, asymilacji wiedzy i mechanizmów odwracania, spełnia istotną rolę w terapii i profilaktyce. Pojawia się zatem pytanie, czy książka, a w konsekwencji słowo pisane może mieć moc wspierającą i stymulującą rozwój dziecka.

Odpowiedzi na postawione pytanie należy szukać w terapii czytelnicznej, czyli biblioterapii. Pojęcie *biblioterapia* sięga korzeniami do czasów starożytnych. W bibliotece w Aleksandrii widniały słowa: „Lekarstwo na umysł”, a w 1272 roku w szpitalu Al-Mansur w Kairze stosowano czytanie Koranu w ramach terapii. Natomiast w Europie w XVIII wieku włączono pobożne teksty do programów leczenia psychicznie chorych, a Benjamin Rusch w XIX wieku zalecał czytania ksiąg świętych w tym samym celu. Jak głosi legenda, baśnie i opowiadania Szeherazada opowiadała sultanowi, by wyleczyć go z depresji. Narodziny i rozwój koncepcji teoretycznych biblioterapii przyniósł dopiero wiek XX. Po raz pierwszy terminu *biblioterapia* użyto w 1916 roku na łamach amerykańskiego czasopisma „Atlantic Monthly” w językowej formie angielskiej *bibliotherapy*, a w 1920 roku hasło to znalazło się w *Oxford English Dictionary*. Samo pojęcie wywodzi się z dwóch wyrazów greckich: *biblion*, co oznacza książkę, i *therapeo* – leczę (I. Borecka, 2001, L. Ippoldt, 2000, W. Szulc, 1994). Na użytek prezentowanych tu rozważań przyjęto, że biblioterapia jest metodą psychoterapeutyczną, która ma za zadanie wzmacniać i wzbogacać zasoby uczestnika terapii, tak by łatwiej radził sobie w życiu i potrafił wyrazić siebie (M. Molicka, 2002, s. 104–105).

**Sprawą niezmiernie trudną jest ustalenie czasu, w którym następuje pierwszy kontakt dziecka z książką czy czasopismem. Dziecko staje się dopiero czytelnikiem na skutek wrastania w konkretną kulturę.**

Jako potwierdzenie praktyczne powyższych przemyśleń ukazano takie poczynania dziecka, które między innymi utrwaliły się pod wpływem biblioterapii traktowanej jako troskliwe wprowadzanie badanego w świat literatury będącej rozpraszaniem dziecięcych smutków spowodowanych chorobą. Z uwagi na długofalowość badania (okres czterech lat) zaprezentowano zgromadzony

materiał jako studium przypadku. Ograniczenia formalne opracowania spowodowały, że charakterystyka przypadku przedstawiona jest bardzo fragmentarycznie.

**Literatura nie tylko przysparza wiedzy ale pomaga poznawać inne sposoby myślenia i działania, daje wzory zachowań, wsparcie w sytuacjach emocjonalnie trudnych, kompensuje wszelkie niedostatki, czy to w zakresie niezaspokojonych potrzeb, czy oczekiwań, relaksuje, wyzwala dobry nastrój.**

Podaję przykłady twórczości Bogdana, będące rezultatem wprowadzania go w świat literatury poprzez biblioterapię. Prezentowane utwory uwzględniają rozwój jego zdolności literackich. Część wierszy z jego bogatej twórczości znalazła uznanie na wielu szkolnych i pozaszkolnych konkursach poetyckich.

### Przypadek Bogdana

W chwili obecnej Bogdan jest młodzieńcem, uczęszczającym do gimnazjum. Wychowuje się w rodzinie pełnej, jest jedynakiem. Od urodzenia po dzień dzisiejszy jest alergikiem. Wymagał troski, miłości i cierpliwości środowiska wychowującego i miał ją zapewnioną. Wzrastał w otoczeniu pełnym książek, bajek, opowiadań, wycieczek przyrodniczych i krajoznawczych. Uwielbiał słuchać, a potem czytać, często utożsamiając się z bohaterami książek. Fascynacje literaturą od baśni począwszy, a skończywszy na literaturze fantastycznej oraz poezji przetrwały po dzień dzisiejszy. Bogdan ma mnóstwo przyjaciół, jest lubiany. Słucha muzyki, chodzi na koncerty, a przede wszystkim pisze przepiękne wiersze i prozę, zdobywając nie tylko uznanie wśród najbliższych ale laury w różnych przeglądach i konkursach. Jego bogata już twórczość jest różnorodna tematycznie, jednak łączy ją wspólna cecha – potrzeba komunikowania swoich myśli, uczuć, przeżyć i doznań, a przede wszystkim czysta,

niczym nieskażona radość płynąca z twórczego przeżycia każdego dnia.

Oto kilka wybranych przykładów:

#### Za oknem

Za oknem dzień na huśtawce  
Za oknem szumią dmuchawce  
Za oknem szare wciąż bloki  
Za oknem wędrują obłoki  
Za oknem dziewczyna ładna  
Za oknem nadzieja – żadna  
Za oknem wierzba stara  
Za oknem wiersz się stara  
Za oknem jednak pozostać  
Za oknem moja postać  
A szyba, choć łatwa do zbitcia  
Wciąż mieści tyle życia

*Opole, 2003*

#### Może

Może nie piszę świetnych wierszy  
Może nie jestem nigdy pierwszy  
Może nie będzie dla mnie nieba  
Może nie umiem kochać jak trzeba  
Może myślę się srodze czasami  
Może zmiłuj się Panie nad nami  
Może wygaduję bzdury  
Może jestem zbyt ponury  
Może za mało jestem szujny  
Może nie taki diabeł straszny jak go  
malują  
Może niedbałym zbędziesz mnie gestem  
Ale jestem  
Jestem.

*Opole, 2003*

#### Biesy i czady

Chodziłem, wciąż ten miastowy  
W bieszczadzkie wpatrzony fasady  
Siedziały na bukach jak sowy  
Zdumione tak biesy i czady

W strumieniu nad połoniną  
I w cieniu masywu Halicza  
Widziałem kraszoną maliną  
Twarz Harasymowicza  
Wplątane w konarów siđła  
Wśród buków gotyku szkarady  
Wśluchane w pasterza bydła

Siedziały biesy i czady

A ja – niedzisiejszy, z miasta  
W bezsenne noce w namiocie  
Szeptalem, że koniec, że basta  
Marzyłem wciąż o powrocie

I tak chodziłem nie w tym  
Miejsu i czasie, bez rady  
Patrzyłem w twarz bukom świętym  
Smuciłem biesy i czady

Patrzyłem jak w szyby witraża  
Na mgły, co niedźwiedzie je ważą  
Ja – człowiek, który obraża  
Ja – człowiek ze smutną twarzą

Widziałem w cerkwi anioła  
Madonnę – sprzedała zza lady  
Pacierzę łemkowskie zioła  
Widziałem biesy i czady

I choć spotkałem też ludzi  
Wróciłem do miasta w końcu  
By wypić wodę, co studzi  
Gdy serce rozgrzane w końcu

Lecz szybko wróciłem w góry  
Bo z okna, zza balustrady  
– wróciłem pełen pokory –  
Patrzyły biesy i czady

*Ustrzyki Górne, 2003*

## Jeżeli ominie pułapki

Twórczość Bogdana jest przepojona ciepłem i prostotą, niektóre teksty zaskakują dojrzałością literacką i niepowtarzalnym nastrojem. Tematyka prezentowanych wierszy pokrywa się z pozaliterackim, obiektywnym czasem otaczającego środowiska. Odpowiada to dziecięcemu porządkowi świata jako wyrazowi naiwnej obserwacji i skromnej części życiowych doświadczeń. Tak pojęty czas ma wymiar mitotwórczy i tym samym przystaje do dziecięcego sposobu pojmowania świata. Jeśli Bogdanowi uda się ominąć pułapki dorosłości, istnieje nadzieja, że pełna ciepła i dziecięcej wiary twórczość rozwinię się i uniesie w dobrym kierunku. Każde dziecko bowiem żyje na pograniczu dwóch światów: realnego i iluzji, na który składają się dziecięce zabawy, fantastyczne opowieści dorosłych, własne konfabulacje, sny i najróżniejsze obrazy oraz niezwykle pomysły (A. Baluch, 1994, s. 13).

Czytelnictwo terapeutyczne właściwie pojmowane przez środowisko wychowujące wykorzystuje ten fakt, przez co wzmacnia, wzbogaca zasoby i siły witalne dziecka, stając się tym samym czynnikiem inspirującym jego aktywność twórczą.

dr IWONA KONOPNICKA

Uniwersytet Opolski

Zakład Pedagogiki Wczesnoszkolnej

## LITERATURA

- Andrzejewska J. (1989), *Kultura czytelnicza jednostki jako program edukacji czytelniczej, program badań, studia o książce*, tom 18, Wrocław.
- Baluch A. (1994) *Dziecko i świat przedstawiony, czyli tajemnice dziecięcej lektury*, Wrocław.
- Borecka I. (2001), *Biblioterapia, teoria i praktyka*, Warszawa.
- Brzezińska A. (1989), *Czytanie i pisanie; nowy język dziecka*, Poznań.
- Ippoldt L. *Biblioterapia w związkach z innymi naukami*, [w:] „Biblioterapeuta” nr 4, Wrocław 2000.
- Kapica G. (red.), (2006), *Współczesne konteksty dzieciństwa*, PWSZ, Racibórz.
- Kantor T. (1984), *Wielopole, Wielopole. Teksty autonomiczne*, Kraków.

- Kłosińska T. (2000), *Droga do twórczości. Wdrażanie technik Celestyna Freineta*, Kraków.
- Ługowska J., (1989), *Sytuacja komunikacyjna bajki*, [w:] Żurkowski B. (red.), *Miejsce dziecka w komunikacji literackiej*, Warszawa.
- Molicka M. (2002), *Bajkoterapia*, Poznań.
- Papużńska J. (1992), *Książki, dzieci, biblioteka*, Warszawa, Fundacja „Książka”.
- Szulc W. (1994), *Kulturoterapia, wykorzystywanie sztuki i działalności kulturalno-oświatowej w lecznictwie*, UM Poznań.
- Tyszkowa M., Żurkowski B. (red.) (1984), *Wartości w świecie dziecka i sztuki dla dziecka*, Warszawa, Poznań.